

Helmut Juros

Rodzeństwo wierzących

Collectanea Theologica 60/3, 5-6

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rodzeństwo wierzących

Judaizm i chrześcijaństwo tworzą wspólną historię, niczym wody i brzegi koryta tej samej rzeki dziejów zbawienia i przymierza między Bogiem i człowiekiem. Delta tej rzeki jest dopełnieniem owej historii, zaś napięcia między prądem wód i oporem brzegów nie znaczą, że zachodzi między nimi wroga opozycja. Współczesnym wspólnym wrogiem judaizmu i chrześcijaństwa są rozmaite formy neopoganizmu. Jedną z jego odmian był hitlerowski nazizm, który w pewnych kręgach nadal służy poróżnieniu między sobą wyznawców obu wspólnot religijnych. Tylko ten pozna się na neopogańskim zagrożeniu, kto wierzy w Boga Starego i Nowego Przymierza i kieruje się w życiu przesłaniem Słowa Bożego.

Przekonała mnie o tym niedawna rozmowa ze starą Ślązaczką. Zapytana, dlaczego przeszło pół wieku temu podczas wyborów w Niemczech, podobnie zresztą jak jej mąż, zdecydowanie głosowała przeciw Hitlerowi, odpowiedziała: Bo był to człowiek kłamstwa i nienawiści. Jego mowy siały nienawiść do innych ludzi i zapowiadały zbrodnicze czyny przeciwko nim. I choć powoływał się na jakiegoś boga i opatrność, to nie był to Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, który objawił się nam w Jezusie Chrystusie. A przecież Biblia mówi, kto jest ojcem kłamstwa i nienawiści! Swoją szatański rodowód obnażył szczególnie w stosunku do Żydów. Dzięki wierze można było zdemaskować jego zbrodnicze zamiary.

Wiara owej kobiety, mojej matki, była wiarą podyktowaną przez słowo Boga Starego i Nowego Przymierza, wiarą nierozdzielną, jak wody jednego nurtu rzeki. Pisma wykładał jej Kościół. Z jego przepowiadania ukształtowała swoje sumienie na miarę autentycznej teologii „politycznej”. Księgi święte czytane w Kościele dały jej zdolność poznania wielkości każdego człowieka, zdolność rozróżniania dobra — poszanowania godności ludzkiej, od zła — pogardy wobec niej. Księgi te były dla niej fundamentem solidarności z każdym pogardzanym człowiekiem. Tym bardziej legitymowały i obligowały do solidarności z tymi, którzy je czczą tak jak my. Do Pisma Świętego trzeba odwoływać się zawsze, gdy z jakiegokolwiek strony grozi ideologia kłamstwa i nienawiści. Musi to mieć miejsce zwłaszcza wówczas, kiedy dąży się do skłócenia ludzi wierzących w Boga. Dzieńdziectwo Biblii zobowiązuje szczególnie Żydów i chrześcijan. Szoah i inne postacie zbrodni przeciw Żydom i ludzkości są wyzwaniem dla wyznawców obu bratnich religii. Nigdy nie może być dość starań o przewyciężenie przesądów i wzajemnych uprzedzeń. Coraz lepiej należy rozpoznawać wzajemną bliskość. Takie starania muszą być podejmowane na różnych płaszczyznach. Nie może więc zabra-

knąć wysiłków teologów. To oni powinni ukazywać najgłębsze podstawy ładu w stosunkach między Żydami i chrześcijanami — w prawdzie i miłości. Nauczanie Kościoła zobowiązuje ich do prowadzenia i rozwijania dialogu z Żydami. Dialog taki stał się faktem.

Symposium „Kościół a Żydzi i judaizm”, zorganizowane na początku czerwca 1989 r. w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, stanowi odpowiedź na potrzeby chwili w zakresie międzyreligijnego dialogu, a zarazem zapowiedź dalszych studiów nad tym tematem. Mają to być badania podstawowe i studia systematyczne włączone instytucjonalnie w strukturę uczelni. Określenie punktu wyjścia i ogólne wytyczenie pola badawczego tych studiów złożyło się na program symposium. Można się spodziewać, że biorący w nim udział profesorowie teologii ze wszystkich liczących się centrów akademickich kraju, wykładowcy i przełożeni seminariów duchownych, doktoranci i studenci staną się skutecznymi animatorami i rzecznikami przemyśleń i dyskusji, które zaowocowały na symposium.

Ks. prof. dr hab. Helmut Juros
Rektor Akademii Teologii Katolickiej
w Warszawie